

Dnia 9 marca 2013 r., w Dzierżoniowie w parafii pw. Królowej Różańca Świętego po raz kolejny uczestniczyliśmy w Rejonowym Dniu Wspólnoty Ruchu Światło-Życie, którego temat brzmiał „Wierzę w Kościół”.

Dobrze jest być wśród osób, małżeństw, które mogą nas wspomóc, zrozumieć i umocnić swoim świadectwem i życzliwym słowem. Z radością patrzeć na dużą grupę Dzieci Bożych, młodzież, dorosłych i rodziny oraz ogromne zaangażowanie kapłanów, którzy dali z siebie wszystko, żeby każdy z uczestników – niezależnie od wieku - mógł zaczerpnąć coś dla siebie. Ksiądz Arkadiusz wygłosił konferencję na temat tego, co oznacza powszechność Kościoła. Ksiądz Grzegorz równolegle przekazywał te treści Dzieciom Bożym. Ksiądz Rafał przygotował homilię. Na kończące Dzień Wspólnoty Nieszpory przybyli także ks. Dominik i diakon Wojtek z parafii Chrystusa Króla. Młodzież przygotowała śpiewy na Eucharystię i Nieszpory. Rodziny z Domowego Kościoła przygotowały agapę razem z młodzieżą, która dzielnie uczestniczyła w sprzątaniu.

Jak zawsze, tak i tym razem bardzo budujące i inspirujące było dla nas spojrzenie młodzieży na sprawy Kościoła, zwłaszcza, że na co dzień często słyszy się niezbyt dobre opinie o młodym pokoleniu. Forma przedstawienia przez młodych ludzi wizerunku Kościoła była chyba dla wszystkich dorosłych pozytywnym zaskoczeniem, a pomysłowość i zaangażowanie animatorów może być dla wszystkich dobrym przykładem.

Podczas spotkań w małych grupkach dzieliliśmy się Słowem Bożym oraz naszym zaangażowaniem w życie parafii. Usłyszeliśmy wiele pozytywnych przykładów. I to było bardzo budujące. Niestety nie wszędzie jest tak dobrze. Okazuje się, że są parafie, gdzie trudno jest coś zrobić, gdyż proboszcz nie jest otwarty na nowe inicjatywy ze strony świeckich, a ponieważ jest gospodarzem w parafii, więc to do niego właściwie należy ostatnie zdanie.

Każde spotkanie wspólnoty jest wydarzeniem, bez względu na to, czy jest to krąg, rejon czy też diecezja. Spotykamy się tam w imię Jezusa i mówimy, że dla Niego. Ale czy naprawdę tylko dla Niego? Przecież każdy z nas dużo czerpie dla siebie, dla swojej rodziny. A więc skoro tak, to właściwie spotkanie takie jest bardziej potrzebne nam, niż Jezusowi. Powinniśmy korzystać z takich sposobności we własnym interesie, ale nie tylko. Jest to również nasze świadectwo przynależności do Ruchu.

Zgadza się z ks. Krzysztofem, który na jednym z ostatnich spotkań mówił, że sama przynależność do DK niewiele jest warta, gdy nie uczestniczymy w życiu Ruchu. Zwrócił uwagę na bardzo niską frekwencję, jeżeli chodzi o spotkania na szczeblu rejonu, czy diecezji. Dzień ten był dla nas zarówno umocnieniem drogi jaką postanowiliśmy kroczyć, jak również radością z możliwości spotkania się ze wspólnotą, w której czujemy się dobrze.

Ewa i Edward.